

PROBLEMATYKA TEORETYCZNA MAŁYCH FORM LITERACKICH

Zagadnienia wybrane

Przedstawiony tu fachowej opinii czytelniczej artykuł jest w istocie rzeczą komunikatem wstępnym znacznie szerszych rozważań historyczno-literackich i teoretycznych podjętych na rozległym materiale tekstowym z zakresu literatury powszechnej. Ta komparatystyczna podstawa materiałowa tłumaczy się w sposób naturalny koniecznością badawczą: w naszym przypadku chodzi bowiem o próbę wyjaśnienia założeń strukturalnych tzw. „małych form literackich“, o anologicznej konstrukcji gatunkowej, w różnych systemach literatur narodowych. W tej sytuacji możliwie bogaty materiał faktyczny jest warunkiem koniecznym dla skuteczności rozważań strukturalnych.

Problematyka małych form literackich obejmuje siłą rzeczy zarówno analogiczne, jak i różnorodne konstrukcje gatunkowe. Chodzi tu o charakterystyczne zjawisko historycznoliterackie i teoretyczne: jaka jest podstawa strukturalna i funkcjonalna różnogatunkowych form literackich wykazujących to bliżej nie określone podobieństwo, jakim jest „wymiar utworu“. W rezultacie rzecz sprowadza się do pytania, co mianowicie warunkuje ów wymiar, czy nazwa „mała forma literacka“ posiada głębszą podstawę strukturalną i funkcjonalną.

Określenia „rozmiar“ czy też „wymiar“ utworu literackiego mają trzy przynajmniej znaczenia. Po pierwsze, chodzi tu może po prostu o konwencjonalną, lecz ewidentną i literacko uświadamianą ilość konstrukcyjnych elementów składowych (np. dramat w pięciu aktach, epos w dwunastu księgach lub pieśniach); w grę może wchodzić ilość składników syntaktycznych, ogólna substancja językowa niejako wypełniająca utwór (np. „długa“ powieść, „krótkie“ opowiadanie); wreszcie po trzecie — w tym wypadku można mieć na myśli ilość informacji przekazywanych przez dany utwór, w następstwie czego powieść, nie przestając być gatunkowo dużym utworem, może być krótsza (Camus) od niejednego długiego opowiadania, czy tzw. szkicu powieściowego (Sieroszewski).

Tu właśnie zaczyna się zarysowywać problem formalny, semantyczny, strukturalny i genologiczny, co mianowicie wyznacza istnienie form literackich w różnorodnych układach gatunkowych, które zewnętrznie rzecz traktując mają pozornie to przede wszystkim wspólnego, iż podobna lub zbliżona, a czasem nawet i identyczna jest w nich wspomniana uprzednio ilość składników syntaktycznych, substancji językowej lub elementów konstrukcyjnych (np. epigramaty dwu- lub czterowersowe).

Ujęcie tego zjawiska jakimś wspólnym kryterium może być podejmowane w różnoraki sposób z tym naturalnie, że wobec wieloaspektowości badanego problemu sposoby te syntetycznie z sobą związane mają na celu próbę dotarcia do gatunkowej istoty tzw. małej formy literackiej. Odpowiedź na pytanie, czym jest w gruncie rzeczy mała forma literacka, jest nader złożona, stąd też podane wyżej sformułowanie różnorodnych sposobów dotarcia do kryteriów wyróżniających te konstrukcje literackie.

Kryterium wstępne odnosi się do procesu genetycznego. Za punkt wyjścia można tu przyjąć ewolucję danej wypowiedzi od „Urform“ (formy pierwotnej, czy też praformy) do „einfache Form“ (formy prostej) wedle koncepcji A. Jollesa. W takim postawieniu sprawy mieści się przeświadczenie wyprowadzone z formy literacko ukształtowanej, iż to, co było pierwotnie sygnałem względnie czystej ekspresji, staje się z biegiem czasu sygnałem ekspresywnie nasyconego komunikatu, a nawet tzw. informacji użytecznej.

Informacja użyteczna z kolei, właśnie w następstwie swej użyteczności, nabiera cech iteratywnych: nadaje się do powtarzania, niejako do wielokrotnego stosowania praktycznego. Iteratywność wymaga warunków formalnych umożliwiających, a przynajmniej ułatwiających identyczne lub analogiczne powtarzanie, co prowadzi do wykrywania cech i funkcji, które mamy prawo określić jako zdecydowanie literackie (literacka określoność przysłowia, gnomy, zagadki, epigramatu, nawet anegdoty czy też bajki). Niektóre z tych form, np. przysłowie, porzekadło czy gnoma w jej klasycznej postaci są ściśle związane z prawami językowymi, wynikają z możliwości językowych i wracają do języka jako jego powszechny, naturalny składnik (np. w postaci związku frazeologicznego, porównania lub metafory).

Kolejne kryterium to problem autonomiczności lub podporządkowania. Duża forma literacka w podanym przez nas drugim i trzecim znaczeniu terminu „rozmiar“ lub „wymiar“ utworu jest z natury rzeczy autonomiczna nawet wówczas, gdy wchodzi w skład porządku cyklicznego (cykl powieści historycznych Dumasa lub Kraszewskiego). Autonomiczność w takim przypadku polega na zdolności utworu do funkcjonowania zależnego od zawartości, ale niezależnego od innych konstrukcji językowych lub od warunków odbioru. „Stara baśń“ Kraszewskiego zależna jest niejako od własnych treści (początki dynastii Piastów, pogląd autora na genezę Państwa Polskiego), niezależna zaś w swej literackiej egzystencji od jakiegokolwiek innego układu werbalnego.

Z małymi formami literackimi sprawa nie jest tak prosta. Po pierwsze, mogą one funkcjonować niesamodzielnie, tzn. znajdować naturalne uzasadnienie konstrukcyjne i kompozycyjne w obrębie „większego“ utworu ogarniającego i organizującego (utwór w utworze, np. opowiadania w poematach epickich Homera czy Mickiewicza, bajki w „Panu Jowialskim“ Fredry, paradoksy w utworach Wilde’a albo maksymy w powieściach W. Hugo). Po wtóre – pewne małe formy z pierwotnie niesamodzielnych przekształciły się w samodzielne (np. bajka u Hezjoda z 10 heksametrów – potem samodzielna z dodaniem tzw. epimythion; opowiadanie). Można by zatem stwierdzić, że w dużej formie literackiej konstrukcja, budowa są następstwem określonej struktury samego dzieła,

natomiast w małej formie niejako odwrotnie: jej struktura wynika z konstrukcji utworu organizującego. Usamodzielnianie się małej formy literackiej byłoby zatem klasycznym przykładem zjawiska tzw. strukturalizacji.

Z kolei dalsze kryterium w rozumieniu semiotyczno-semantycznym. Duże formy literackie zamykają się z natury rzeczy jedynie w własnym tekście, małe formy z reguły wymagają kontekstu, współsytuacji. Dramat czy powieść funkcjonują w obrębie własnym; inne utwory towarzyszące (np. poszczególne powieści w obrębie „Trylogii“ Sienkiewicza) mogą ułatwiać lub potęgować proces odbioru, nie są jednak decydujące dla samego aktu odbioru. Z drugiej strony formy takie, jak przysłowie, maksyma, pieśń sytuacyjna, przyspiewka, zagadka, nawet bajka lub anegdota, traktowane autonomicznie mogą, rzecz jasna, funkcjonować całościowo, jednakże pełnię swych możliwości znaczeniowych i ekspresyjnych ujawniają dopiero w należyтым kontekście sytuacyjnym lub zwerbalizowanym. Dowcip o skąpych Szkotach czy kochliwych Francuzach straci swój smak, gdy zostanie zmieniony w ogóle w dowcip o skąpcach lub flirciarzach. Pieśń żniwiarzy śpiewana na pogrzebie autentycznym byłaby brutalnością na pogrzebie fikcyjnym (film) może być czymś po prostu humorystycznym.

Duża forma literacka byłaby zatem zjawiskiem tekstowym, forma mała zaś – kontekstowym. Dla dużej formy okolicznością identyfikującą jest w istocie rzeczy sam gatunek literacki, dla formy małej zaś sytuacja, w której forma ta występuje. Jak już wspominaliśmy, różnorodne okoliczności towarzyszące nie są bynajmniej obojętne dla funkcjonowania i recepcji dużej formy, np. powieści politycznej czy historycznej; często warunkują one samą prawidłowość odbioru. W ostatecznej instancji jednak w wymiarze literackim mogą się stać przeszłością lub propozycją. Bajka lub przysłowie natomiast wymagają stałego odnawiania, aktualizowania sytuacji warunkujących przywoływanie tych gatunków.

Wreszcie kryterium czwarte to właśnie owa aktualizacja. Nie polega ona bynajmniej na tym, że konkretny dramat czy powieść zyskają na aktualności dzięki operowaniu tzw. problematyką „ogólnoludzką“ czy też że utwory te niejako odświeżają się w następstwie nawrotu analogicznych sytuacji historycznych lub społecznych. Tak być naturalnie może, jest to jednak niejako okoliczność przypadkowa, nie mieszcząca się w kategoriach struktury danego gatunku. Inaczej rzecz się ma z małymi formami. Te formy praktycznie rzecz biorąc istnieją właśnie dzięki swej strukturalnej zdolności do nieustannego aktualizowania. Duże formy operują w zasadzie kontaminacją jednoznaczności i typowości, formy małe zaś zasadzają się na jednoznaczności werbalnej warstwy komunikatu przy równoczesnej wieloznaczności i wielofunkcyjności sensów zawartych w danym utworze i co więcej – w danym gatunku. Sam gatunek przysłowia czy przyspiewki określa charakter związanych z tymi gatunkami funkcji, konkretne zaś utwory realizujące te gatunki mogą być odniesione do różnych sytuacji strukturalnie analogicznie ukształtowanych i nacechowanych.

Gatunki takie, jak nowela czy opowiadanie, w następstwie wielowiekowego funkcjonowania czysto literackiego (poprzez zapis, nie poprzez praktykowany przekaz ustny) znalazły się pod względem struktury i cha-

rakteru informacji niejako w połowie drogi między małymi a dużymi formami w podanym tutaj sensie.

Dokonany tu przegląd dyrektyw cechujących tzw. małe formy literackie prowadzi do wniosku, iż gatunkowa tożsamość tych form realizuje się w czterech podstawowych kategoriach: genetycznej, funkcjonalnej, strukturalnej i semantycznej.